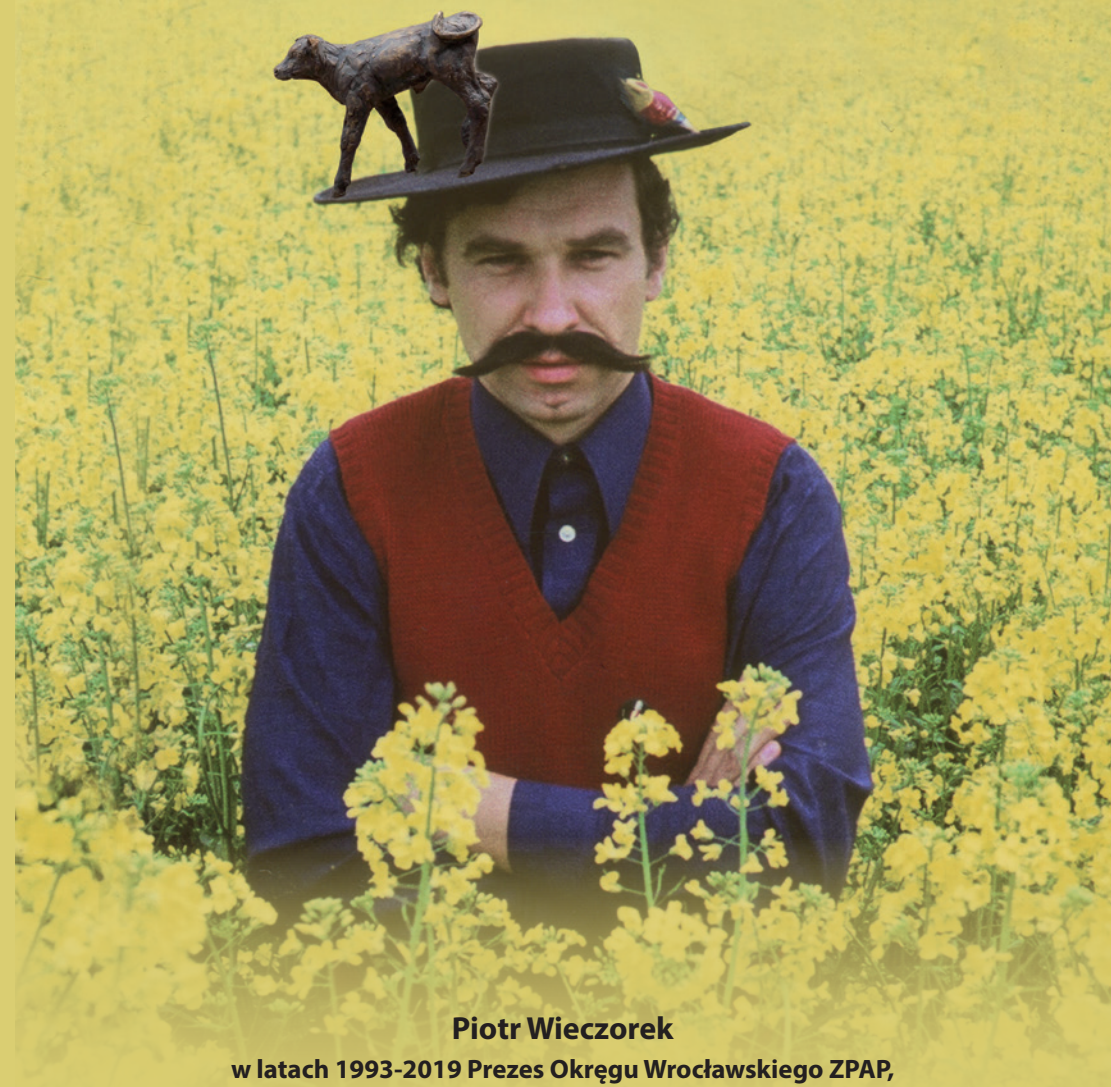


**Alojzy Gryt**, *Szkło (nowe struktury)*, 1975-2010  
25 × 20 × 50 cm  
NAGRODA PREZESA



**Piotr Wieczorek**

w latach 1993-2019 Prezes Okręgu Wrocławskiego ZPAP,  
sprawca *Pomnika Zwierząt Rzeźnych Na Jatkach*  
z ostatnim elementem – Cielakiem.  
Ciekawe, co Mu dziś chodzi po głowie?

WYSTAWA  
**WYDOBYLI PIĘKNO  
ZATRZYMALI CZAS**  
7-21.11.2018

SALA WÓJTOWSKA / STARY RATUSZ  
MUZEUM MIEJSKIE WROCŁAWIA  
HISTORIA, DZIAŁANIA I PLANY SEKCJI  
ODZNACZENIA MKiDN



**40-LECIE** SEKCJI  
KONSERWATORÓW DZIEŁ SZTUKI  
PRZY OKRĘGU WROCŁAWSKIM ZPAP

<b>SPIS TREŚCI</b>	Kazimierz Pawlak – Prezes ZO ZPAP .....	3
	Zarząd Okręgu Wrocławskiego ZPAP .....	4
	Nagroda roku 2018 .....	5
	Nagroda Honorowa ZO ZPAP i Nagroda Prezesa ZO ZPAP .....	7
	Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu Wrocławskiego Związku Polskich Artystów Plastyków w latach 2014-2018 .....	8
	Na dalszą drogę – Kilka niepewnych myśli wokół ZPAP .....	12
	Tadeusz Ciałowicz 1927-2019 .....	13
	Medal VIVA L'ART! dla Piotra Wieczorka .....	15
	Kilka prywatnych słów na koniec kadencji .....	16
	Podziękowanie .....	19
	Eugeniusz Smoliński – Nagroda roku 2018 .....	20
	Krzysztafa Maliszewska – wspomnienie .....	22
	Maria Michałowska – wspomnienie .....	24
	Jan Chwałczyk – wspomnienie .....	26
	X Plener Malarski „Park sztuki – Zamek Kliczków” .....	28
	<i>mia</i> ART GALLERY .....	30
	Rogate dusze .....	31
	Pismo Dyrektora BWA .....	33
Alojzy Gryt, Czas – okruchy, fragmenty, znaki .....	34	
Pięć lat CBA .....	35	
Nasi koledzy w Japonii .....	36	
Wystawy .....	37	



Wydawca:  
Związek Polskich Artystów Plastyków  
Zarząd Okręgu we Wrocławiu  
ul. Jatki 1-2, tel. 71 341 72 88, fax 71 78 73 640  
sekretariat@zpap.wroclaw.pl  
www.zpap.wroclaw.pl

Projekt okładki i opracowanie graficzne: Jacek Ćwikła

Zdjęcia: Czesław Chwiszczuk, Jacek Ćwikła, Krzysztof Pachurka,  
Jacek Samotus, Krystyna Szczepaniak, Ośrodek Dokumentacji  
Sztuki ASP, Archiwum ZPAP

Korekta: Beata Głowala  
Skład i łamanie: DeWi-ART, Wrocław  
Projekt winiety: Alina Rogalska

Numer zamknięto: 10.04.2019 r.

Druk: JAKS, Wrocław

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, opracowywania  
i skracania dostarczonych tekstów. Materiałów niezamówionych nie  
zwracamy. Nie odpowiadamy za treść obcych reklam i ogłoszeń.

Cena ogłoszenia całostronicowego: 400 zł  
Ogłoszenia dla członków i instytucji związanych z ZPAP – cena do  
uzgodnienia.

Informator jest bezpłatny dla członków Okręgu Wrocławskiego ZPAP.

ISSN 2544-6428

fol. Jacek Samotus



## KOLEŻANKI I KOLEDZY,

dziękując Wam za zaufanie i wybór na nowego prezesa Zarządu Okręgu, chciałbym zapewnić, że dołożę wszelkich starań, by wraz z powołanym Zarządem godnie kontynuować dzieło naszych poprzedników. Historia naszego stowarzyszenia, jego dokonania, wypracowana pozycja i społeczne znaczenie zostają wystawione na próbę i konfrontację w nowej rzeczywistości. Trudny i złożony przebieg ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów, połączony z wyborem nowych władz Zarządu Głównego był wstępem do kolejnego Walnego Zjazdu, tym razem poświęconego konieczności wprowadzenia do Statutu ZPAP zmian wymaganych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jakie to będą zmiany okaże się po kwietniowym spotkaniu w Warszawie, ale bez względu na te rozstrzygnięcia czeka nas wytężona praca na rzecz dolnośląskiego środowiska artystycznego oraz polskiej kultury i sztuki.

Ja osobiście bardzo liczę na Wasze zaangażowanie i pomoc, a nowy Zarząd na wyrozumiałość i cierpliwość wszystkich w trudnym, początkowym okresie pełnienia swoich funkcji.

Jesteśmy artystami i działamy dla artystów – niech będzie to nasze przewodnie hasło na kolejne cztery lata.

Kazimierz Pawlak  
Prezes Zarządu Okręgu ZPAP  
we Wrocławiu

## ZARZĄD OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO ZPAP

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze naszego Okręgu przeprowadzone zostało zgodnie z obowiązującym od maja 2014 r. statutem w dniu 13 marca 2019 w Auli Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Wybrano Zarząd w składzie:

- **Kazimierz Pawlak** – prezes
- **Aleksander Zyśko** – wiceprezes
- **Patrycja Dubiel** – skarbnik
- **Adam Marciniak** – sekretarz
- **Anna Gałuszka** – członek
- **Mirosław Kociński** – członek
- **Witold Liszkowski** – członek

Okręgowa Komisja Rewizyjna

- **Jolanta Kasińska** – przewodnicząca
- **Ewa Barska** – wiceprzewodnicząca
- **Robert Wieczorek** – sekretarz

Okręgowy Sąd Koleżeński

- **Jerzy Jezierski** – przewodniczący
- **Ludmiła Schall-Cieślak** – wiceprzewodnicząca
- **Wiktoria Kacalak** – sekretarz

### Zarząd Okręgu Wrocławskiego ZPAP



Kazimierz Pawlak



Aleksander Zyśko



Patrycja Dubiel



Adam Marciniak



Anna Gałuszka



Mirosław Kociński



Witold Liszkowski

## NAGRODA ROKU ZO ZPAP 2018



27 lutego we wrocławskiej Galerii *nia* wręczono Nagrodę Roku ZO ZPAP. Laureatem nagrody za rok 2018 został Eugeniusz Smoliński, a wyróżnienia otrzymali: Malwina Karp i Wojciech Kaniowski.



## NAGRODĘ ROKU 2018

 ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW  
OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO

 WSPÓLFINANSOWANĄ PRZEZ URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA

ZA WYSTAWĘ

SŁOWA ULOTNE A OBRAZY PRZYZIEMNE

EKSPONOWANĄ W GALERII „NEON”, ASP  
WE WROCŁAWIU W MARCU 2018

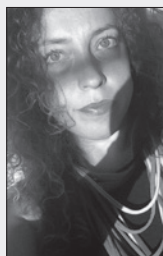
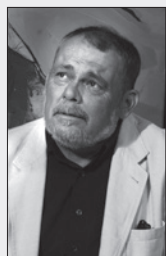
otrzymuje

**Eugeniusz Smoliński**



Wrocław 2018

## NAGRODA ROKU ZO ZPAP 2018



## NAGRODA HONOROWA ZO ZPAP



Zarząd Okręgu Wrocławskiego  
Związku Polskich Artystów Plastyków  
w uznaniu twórczych osiągnięć i zasług  
dla sztuki szkła artystycznego  
we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku  
przyznaje

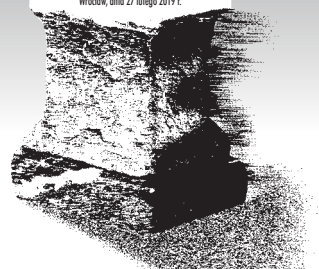
**NAGRODĘ  
HONOROWĄ**

Art. plast. Prof.

**ZBIGNIEWOWI  
HORBOWEMU**

Zyczymy wielu lat dobrego zdrowia  
i niezawodnego humoru.

Prezes i Zarząd Okręgu Wrocławskiego ZPAP  
Wrocław, dnia 27 lutego 2019 r.



## NAGRODA PREZESA ZO ZPAP



PREZES ZARZĄDU OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO  
ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

PRZYZNAJE

**Art. plast. Alojzemu Grytowi**

W UZNANIU REALIZACJI WYSTAWY  
CZAS – OKRUCHY, FRAGMENTY, ZNAKI

**NAGRODĘ PREZESA**

WYSTAWA EKSPONOWANA  
BYŁA W LISTOPADZIE 2018  
W SALACH MUZEUM  
WSPÓŁCZESNEGO  
WROCŁAW



Prezes ZO ZPAP Wrocław  
Piotr Wiczcerek  
Wrocław, dnia 27 lutego 2019 r.

## WYRÓŻNIENIE do NAGRODY ROKU 2018

 ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW  
OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO

 WSPÓLFINANSOWANEJ PRZEZ URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA

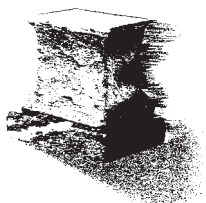
ZA WYSTAWĘ

OBIEKTY. MADE IN POLAND

EKSPONOWANĄ WE WROCŁAWSKIM CENTRUM  
KONGRESOWYM – HALA STULECIA  
WE WROCŁAWIU W PAŹDZIERNIKU 2018

otrzymuje

**Wojciech Kaniowski**



Wrocław 2018

## WYRÓŻNIENIE do NAGRODY ROKU 2018

 ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW  
OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO

 WSPÓLFINANSOWANEJ PRZEZ URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA

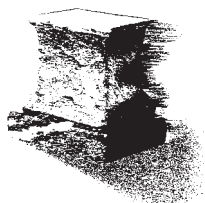
ZA WYSTAWĘ

SZKLANE

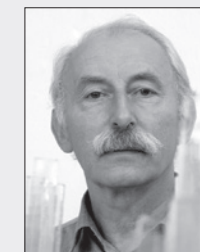
EKSPONOWANĄ W MUZEUM ZIEMI KŁODZKIEJ  
W MAJU 2018

otrzymuje

**Malwina Karp**



Wrocław 2018



## NOMINOWANI DO NAGRODY ROKU ZO ZPAP 2018

Władysław Garnik

Alojzy Gryt

Michał Hrisulidis

Wojciech Kaniowski

Jolanta Kasińska

Malwina Karp

Marian Waldemar Kuczma

Alina Sibera

Eugeniusz Smoliński

Małgorzata ET BER Warlikowska

Marian Wołczuk

Anna Malicka-Zamorska

Upływająca kadencja władz Związku Polskich Artystów Plastyków, która zgodnie ze statutem trwa 4 lata, została przedłużona o 4 miesiące, a to ze względu na przekładane trzykrotnie terminy zakończenia XXV Walnego Zjazdu Delegatów. Statut zaś nakazuje odbycie zebrań sprawozdawczo-wyborczych po zakończeniu Walnego Zjazdu Delegatów. Zjazd ten zakończył się ostatecznie dopiero za trzecim podejściem w dniach 18-19 stycznia 2019 w Warszawie. W tym niezwykłym, bo trzytermi- nowym XXV Zjeździe, na mocy nowego statutu uczestniczyło z naszego Okręgu 16 delegatów, wybranych na Nadzwyczajnym Zebraniu we Wrocławiu w dniu 9 października 2018.

#### Delegatami zostali:

1. Piotr Wieczorek
2. Kazimierz Pawlak
3. Maciej Albrzykowski
4. Józef Sztajer
5. Witold Liszkowski
6. Ludmiła Schall-Cieślak
7. Piotr Błażejowski
8. Anna Babicka
9. Grażyna Jaskierska-Albrzykowska
10. Adam Marciniak
11. Grażyna Deryng
12. Michalina Cieślakowska-Kulmatycka
13. Jolanta Kasińska
14. Igor Wójcik
15. Patrycja Dubiel
16. Krzysztof Jędrzejec

#### a zastępcami:

1. Zbigniew Makarewicz
2. Krystyna Szczepaniak
3. Janusz Motylski
4. Wiktoria Pisecka-Nowak

#### W Zjeździe uczestniczyli

1. Piotr Wieczorek
2. Kazimierz Pawlak

3. Maciej Albrzykowski
4. Józef Sztajer
5. Witold Liszkowski
6. Ludmiła Schall-Cieślak
7. Anna Babicka
8. Grażyna Jaskierska-Albrzykowska
9. Adam Marciniak
10. Grażyna Deryng
11. Jolanta Kasińska
12. Patrycja Dubiel
13. Krzysztof Jędrzejec
14. Zbigniew Makarewicz
15. Janusz Motylski

#### Wybrany w 2014 roku Zarząd Okręgu Wrocławskiego pracował w następującym, siedmiuosobowym składzie:

- Piotr Wieczorek – prezes
- Kazimierz Pawlak – wiceprezes
- Witold Liszkowski – skarbnik
- Anna Klimczak-Dobrzaniecka – sekretarz
- Grażyna Jaskierska – członek
- Krystyna Szczepaniak – członek
- Michał Staszczak – członek

Walne Zgromadzenie w dniu 27.11.2014 wybrało także **Okręgową Komisję Rewizyjną**, która ukonstytuowała się w następującym składzie:

- Jolanta Kasińska – przewodnicząca
  - Grażyna Deryng – wiceprzewodnicząca
  - Zbigniew Kobylański – sekretarz
- oraz **Okręgowy Sąd Koleżeński**, który ukonstytuował się w składzie:
- Adam Marciniak – przewodniczący
  - Zbigniew Makarewicz – wiceprzewodniczący
  - Jerzy Jezierski – sekretarz

Dla potrzeb Związku Zarząd powołał Komisję Socjalną pracującą w składzie:

- Barbara Ropelska
- Agata Gwizd
- Jerzy Jezierski

Ostatni XXV WZD w Krakowie w uznaniu pracy na rzecz Związku uhonorował trójkę naszych członków Złotą Odznaką ZPAP. Odznaki otrzymali:

- Kol. Ludmiła Schall-Cieślak
- Kol. Grażyna Jaskierska-Albrzykowska
- Kol. Kazimierz Pawlak

Okres sprawozdawczy obejmuje czas od 2014 do końca 2018 r.

W tym czteroletnim okresie Zarząd odbył 71 protokołowanych posiedzeń, które odbywały się z reguły co drugą środę, ale w razie konieczności także częściej. W zebraniach Zarządu uczestniczyła prawie zawsze przewodnicząca Okręgowej Komisji Rewizyjnej kol. Jolanta Kasińska.

Biuro Zarządu (księgowość i sekretariat) przy ul. Jatki 1-2 pracowało od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–16.00. Radca prawny mecenas Krzysztof Żmudziński dwa razy w miesiącu, a gdy była taka potrzeba to i częściej, świadczył porady prawne bezpłatnie dla członków naszego stowarzyszenia.

Zarząd prowadzi swoją stronę internetową, którą do połowy kadencji zarządzała p. Kazimiera Kuzborska, a w dalszej części Zarząd powierzył jej obsługę kol. Krystynie Szczepaniak. Strona jest ciągle aktualizowana. Dla potrzeb Zarządu i jego biura zawaraliśmy też stałą umowę współpracy dotyczącą serwisowania naszych komputerów z p. Markiem Janotą.

Podstawą działania Zarządu był statut ZPAP i chociaż zmieniał się on – i chyba będzie jeszcze zmieniał – staraliśmy się być w zgodzie z jego zapisami.

Ostatni XXV WZD obradujący już w Warszawie powołał trzyosobową Komisję Statutową, w skład której weszli dwaj nasi koledzy – Zbigniew Makarewicz i Adam Marciniak, trzecim jej członkiem został kol. Adam Wieczorek z Warszawy. A w skład nowo powołanej Głównej

Komisji Rewizyjnej została wybrana z Wrocławia kol. Anna Babicka.

Zarząd w minionej kadencji inicjował własne akcje i działania artystyczne na rzecz członków naszego stowarzyszenia. Ale nie tylko. Wspieraliśmy w różnorodny sposób inicjatywy artystyczne członków ZPAP, których celem była popularyzacja i prezentacja ich dorobku twórczego, także poza granicami Wrocławia i kraju. Wystawialiśmy naszą grafikę w Chinach, zrealizowana została wymienna wystawa z artystami polonijnymi z Londynu, a także na Ukrainie. Nasi koledzy wyjeżdżali też na różnorodne sympozja bądź plenery zagraniczne.

Kontynuowana była z dobrym skutkiem organizacja Plenerów „Park Sztuki” na terenach Zamku Kliczków. Ostatni plener w 2018 r. był już dziesiątym, a przychylność właścicieli Zamku zapewnia nam niecodzienne warunki. Wspieramy także kolejne edycje Europejskiego Festiwalu Szkła, który mamy nadzieję w tym roku uzyskać mocniejsze wsparcie Miasta.

Na Jatkach, w oddanej nam przez Gminę przestrzeni, organizowaliśmy działania artystyczne, które popularyzowały naszą tu obecność.

1. I tak w maju 2016 odbyła się impreza z okazji „Nocy muzeów” połączona z aukcją dzieł sztuki na rzecz potrzeb socjalnych Związku. Swoje prace na ten cel przekazało 41 artystów ofiarując 76 dzieł.
2. W czerwcu 2016 zorganizowaliśmy pokaz pt. „Spółka ZOO Jatki”, w którym swe prace prezentowało 15 artystów. Z tej okazji wydany został specjalny katalog. Impreza miała bardzo dobry ogląd. Można by ją cyklicznie powtarzać. (Kuratorem po raz pierwszy naszej imprezy była Elżbieta Leszczyńska-Szlachcic.)
3. Tradycyjnie już organizujemy coroczne „Misterium Zaduszkowe” (z pominięciem roku 2018) przy współpracy z Polskim Sto-

warzyszeniem Jazzowym i przy wsparciu Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego. To „Misterium” weszło już do stałego kalendarza imprez miejskich. Wspominamy tu naszych twórców, którzy odeszli.

4. W czerwcu 2017 roku, przy okazji Święta Wrocławia, na Jatkach dostawiliśmy ostatnią rzeźbę do „Pomnika ku Czci Zwierząt Rzeźnych” – figurę cielaka, autorstwa Jerzego Bokrzyckiego. Znacząco wsparło nas przy tej realizacji Miasto Wrocław, a Hutmen S.A. ofiarował niezbędną brąz.

W roku 2018, w marcu i kwietniu, Zarząd zainicjował i zorganizował dużą środowiskową wystawę pt. „**A my po ESK – Ekspresja, Struktura, Kolor**”. Prace swe zaprezentowało 187 artystów, w tym także 24 twórców nie będących członkami Związku, zaproszonych do wystawy przez Zarząd. Wystawę tę z powodu braku odpowiedniej przestrzeni prezentowaliśmy w dwóch miejscach: Muzeum Architektury i Salonach BWA we Wrocławiu. Miała ona niezwykle liczną publiczność, a zorganizowana w tym kształcie mogła zaistnieć dzięki wsparciu finansowemu Gminy Wrocław. Towarzyszył jej okazały, dwujęzyczny katalog, który otrzymał każdy z uczestników tej prezentacji. Było to wydarzenie znaczące i od dawna oczekiwane przez nasze środowisko.

„**Nagroda Roku ZPAP**” Zarząd nagradza corocznie najlepsze dzieło ubiegłego sezonu. Tę Nagrodę za rok 2018 przyznaliśmy już po raz 22! Oprócz Zarządu znacząco wspiera ją od 2010 r. Urząd Miasta Wrocławia, za co serdecznie dziękujemy.

„Nagrodą Roku” w minionej kadencji wyróżnieni zostali nasi artyści – członkowie ZPAP:

- 2014 r. – Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki
- 2015 r. – Leon Podsiadły
- 2016 r. – Piotr Błażejewski

– 2017 r. – Elżbieta Terlikowska

– 2018 r. – Eugeniusz Smoliński

Zarząd dwukrotnie przyznał także **Nagrody Honorowe** – w roku 2016 uhonorowano nią kol. **Konrada Jarodzkiego**, a w roku 2018 kol. **Zbigniewa Horbowego**.

Nagrodę tę Zarząd przyznaje wyjątkowo, za szczególne zasługi dla naszego środowiska, ale także za wybitne wystawy prac w poprzedzającym je roku. Laureatom gratulował na specjalnym spotkaniu także Prezydent Wrocławia.

Przy Zarządzie Okręgu działa z dobrym skutkiem i aktywnie **Sekcja Konserwatorów Dzieł Sztuki**. Sekcja aktualnie zrzesza 22 członków. Jej przewodnicząca Dorota Kowalik-Kociszewska wchodzi także jako sekretarz w skład Ogólnopolskiej Rady Konserwatorów Dzieł Sztuki. Sekcja w listopadzie miała swoje 40-lecie, a z tej okazji 9 jej członków za zasługi dla ratowania zabytków zostało uhonorowanych odznaczeniami ministerialnymi i państwowymi na specjalnej uroczystości w Ratuszu.

Z ogromną satysfakcją odnotowujemy wielką przychylność dla Związku władz wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jej rektor prof. Piotr Kielan wspiera nasze działania, a przychylności tej doświadczaliśmy przez całą kadencję. Tak zresztą było zawsze.

Nie zaprzestaliśmy wydawania naszego „**Informatora**”. Może trochę kulawo, ale jako periodyk nieregularny doczekał się w minionej kadencji 7 wydań (numery 41 – 47). Swój „Głos artystów” wydaje 1-2 razy w roku tylko Okręg Krakowski. Na łamach naszego „**Informatora**” prezentujemy nie tylko aktualne sprawy, ale i w miarę możliwości także reproduujemy prace naszych członków. Informator jest rozsyłany gratisowo nie tylko do członków naszego Okręgu, ale też do Okręgów w Polsce i wybranych adresatów. Uważamy, że jest on ciągle istotną formą informacji wewnętrznej.

W Okręgu mamy ciągle, palący problem pracowni twórczych. Dotkliwie ich brakuje. Sytuacja się nieco poprawiła po podjęciu przez Gminę Wrocław uchwały, na mocy której lokale mogące być (po remoncie!) przekazane twórcom lub pracowni zwalniane z różnych powodów przez najemców – są przydzielane nowym najemcom drogą konkursową organizowaną przez Wydział Kultury. Do tej pory odbyły się dwa konkursy, w których rozdysponowano 18 lokali.

Po wielu trudnych zabiegach udało się „uratować” dziewięć pracowni w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Wojewodzianka” (przy ul. Powstańców Śląskich 114-124). Zarząd zabiega o wypracowanie regulaminu dalszego najmu tych pracowni. Sprawa jest naprawdę trudna.

Na Jatkach, na mocy umowy zawartej z Gminą Wrocław, administrujemy siedmioma małymi galeriami i trzema lokalami wykorzystywanymi inaczej, jednak wspierającymi sztuki plastyczne. Podobną umowę mamy na użytkowanie „Odwachu”, gdzie lwia część zajmuje galeria sztuki. Galeria „Na Solnym”, chociaż to nasz reprezentacyjny lokal, jest nam udostępniona na mocy umowy najmu, która właśnie wymaga odnowy. Galeria ta przeszła ostatnio korzystną przemianę i mamy nadzieję, że i po remoncie i pod nowym kierownictwem będzie dobrze służyła sztuce plastycznej. Zwłaszcza, że przestrzeń wystawiennicza we Wrocławiu ciągle jest bardzo skąpa. BWA przy ul. Wita Stwosza rozsypuje się i zostało przeniesione na antresolę dworca PKP Wrocław Główny.

Administrowanie tym, co mamy dzięki dobrym decyzjom władz Wrocławia jest jednak kosztowne i wymaga dużo trudu, prowadzenia pełnej księgowości i ciągłej uwagi. Bywa, że zajmuje to więcej czasu i energii niż tej, któ-

ra powinniśmy przeznaczyć na działalność statutową. Zarząd ma jednak świadomość, że jesteśmy stowarzyszeniem przez nikogo nie dotowanym i że sami musimy zadbać o nasze sprawy. Wiemy też, że każda działalność wymaga środków dla jej realizacji. Na liście naszego Okręgu figuruje 446 artystów. W ciągu kadencji przybyło 60 nowych członków. Są to przeważnie młodzi absolwenci. Czasami ich oczekiwania są nadmierne, a my musimy starać się im sprostać. Za naszym pośrednictwem wielu z nich stara się i zdobywa – podobnie jak robimy to i my – różne granty i pomoc dla prezentacji swojego dzieła. Nasze biuro i księgowość służą członkom naszego Związku wszelką pomocą.

Zarząd wspierał w ciągu całej kadencji wszystkie wystawy indywidualne niedużą kwotą, o którą występowali nasi członkowie. Takich wystąpień było 59 na sumę 17.700 zł. Wspieraliśmy także jubileusze pracy twórczej naszych kolegów, przekazując na ten cel kwotę 24.500 zł (17 kolegów). Mamy świadomość, że nie są to duże środki, no ale zawsze...

Kadencja, która właśnie się kończy, z powodów niezależnych od nas przeciągnęła się o prawie 4 miesiące. Była to kadencja jak zwykle trudna. Nowe rozdanie władz Wrocławia po wyborach samorządowych wymagać będzie od nowego Zarządu Okręgu ZPAP odnowienia dawnych kontaktów, a zapewne nawiązania nowych z jak dotąd życzliwymi nowymi władzami naszego miasta. Wierzymy, że tak się stanie i nasz Okręg zaliczy jeszcze następne dobre lata wspierając dzieło plastyczne swoich członków.

Prezes i Zarząd Okręgu ZPAP we Wrocławiu  
kadencji 2014-2018

(Integralną częścią powyższego sprawozdania jest część finansowa)

## NA DALSZĄ DROGĘ – KILKA NIEPEWNYCH MYŚLI WOKÓŁ ZPAP

Wybraliśmy nowe władze naszego Związku. Główne i Okręgowe. Wybraliśmy je z nadzieją, że będą działać na rzecz twórców sztuk plastycznych i ich dzieła przez najbliższe 4 lata. Bądźmy z nimi, pomagajmy im i życzy my jak najlepszych rezultatów. Miarą wszelkich działań tych, którzy podejmują się trudu społecznego jest rezultat tej pracy. Ten jednak zawsze podlega weryfikacji i różnorodnym ocenom. Tak też i my będziemy oceniać naszych wybrańców za 4 lata. Mam nadzieję, że wśród błahostek pojawiają się sprawy ważne, konstruujące dalszą drogę Związku.

Z doświadczenia wiem, że coraz więcej będą ważyły sprawy, które lokujemy najbliżej nas, w samorządach. To właśnie samorzady dużych miast mogą w przyszłości rozdawać karty, także te z kulturalną pieczęcią. Na władze centralne, ministerialne patrzmy z nadzieją, jak na wygraną na odpuszcie!

A ZARZĄD GŁÓWNY? ..... powinien nie ustępować i zabiegać o nasze pryncypia, które już dawno określaliśmy:

- Doprowadzić w końcu do powstania Statusu Artysty Plastyka. Wyprowadziłoby to twórców naszej profesji z cienia. Na razie prawnie i gospodarczo ustępujemy nie tylko rzemieślnikom.
- Nieustępliwie zabiegać u władz państwowych, by w końcu został zrealizowany postulat wszystkich dotychczasowych Zarządów o powstanie prawnej możliwości odpisu zakupu dzieła sztuki od podstawy opodatkowania, nawet z jakimś wyznaczonym progiem. Byłby to znaczący skok w życiu wielu twórców, a być może w końcu powstałby prawdziwy rynek sztuki. Byłoby to logiczne wsparcie dla dzieł plastycznych czy fotograficznych, które jako jedyne powstają w strefie pozainstytucjonalnej, bez wsparcia państwa czy samorządu, a ze

środków własnych artysty. Zgoda. Taka jest specyfika powstania dzieła plastycznego, ale przecież całą naszą aktywność twórczą można wspomóc w inny, pozadotacyjny sposób: właśnie dając szansę jakiegos (?) odpisu zakupu dzieła od podstawy opodatkowania nabywcy. Przecież wszystkie inne rodzaje sztuk: teatry, opery, filharmonie, teatry muzyczne czy film są instytucjami z wielomilionowymi nakładami. My domagamy się tylko odpisu od zakupu dzieła plastycznego! To naprawdę minimum.

- A co z należną i godną odpłatnością za wystawę? Autorowi książki płaci się honorarium, dziennikarzowi za spotkania autorskie, a autorzy wystaw? Powinni być najczęściej wdzięczni za udostępnienie przestrzeni wystawienniczej.
- Należy mieć nadzieję, że Zarządowi Głównemu tej kadencji uda się zakończyć z korzyścią dla Związku ciągnącą się wiekuiście sprawę 12 pracowni przy ul. Emaus w Krakowie. Prawnie ma już wszystko w ręku. Tą własnością Zarządu Głównego powinien administrować Okręg Krakowski, a zyskami dzielić się z Zarządem Głównym. Takie jest moje osobiste zdanie.
- OZZ – jeszcze nie wiem, co postanowi Zjazd Statutowy. Ale gdyby przyjąć konieczne nakazy wynikłe z realizacji zapisów zbiorowego zarządzania, chyba trzeba by myśleć o całkowicie innym Związku...
- Artystyczne pismo związkowe to nasza propagandowa wizytówka. Powinno zaświadczać tak o Związku, jak i o sztuce w ogóle. Takie pisma Związek wydawał w przeszłości. Dobrze byłoby je prowadzić ze stałą i kompetentną redakcją, która dbałaby również o to, by pismo było prowadzone całkowicie apolitycznie, a środki pozyskiwać zewnętrznie.

To tylko niektóre moje niepewne myśli wokół ZPAP. Codziennosc jest jeszcze bardziej gęsta.

Główna obecność ZPAP dla jego członków to jednak Okręgi. To one stykają się bezpośrednio z twórcami-członkami i wiem, że podstawowa praca dla Związku leży właśnie w Okręgach. To od ich inicjatywy tak naprawdę zależy przyszłość ZPAP. Od władz okręgowych członkowie oczekują inicjatyw, wsparcia i zachęty do – nie tylko wspólnej – demonstracji artystycznej. Temu przyglądają się młodzi artyści, którzy nie znają dawnej konieczności obrony swojej twórczości i egzystencji. Nie ludźmy się. Większość naszych członków, a szczególnie niedawnych absolwentów Akademii, to ludzie bierni, niechętni wspólnotowym działaniom. Często nie widzą takiej potrzeby. Przyjdą, gdy będą widzieli, że dzieje się coś istotnego i atrakcyjnego dla ich życia i sztuki. Właśnie zadaniem Okręgów jest wskazać, że warto, że razem można więcej... Ale jak to zrobić, gdy dzisiaj wszyscy chcą szybko, natychmiast, a sztuka to przecież domena indywidualistów!

Najkorzystniej dla twórców byłoby być indywidualistą działającym wspólnie. Ale to trzeba zrozumieć i do tego należy zachęcać różnorodnym działaniem. Właśnie w Okręgach naszego ZPAP.

*Piotr Wieczorek*



### **TADEUSZ CIAŁOWICZ**

ur. 04.01.1927 r., zm. 14.03.2019 r.

Absolwent wrocławskiej PWSSP  
Wydziału Architektury Wnętrz w 1954 r.

Prekursor wrocławskiego plakatu,  
autor ok. 200 plakatów nagradzanych  
w kraju i za granicą.

Projektant wnętrz, mebli, neonów i wielu  
stosowanych do dziś znaków graficznych.





Malwina Karp, olej na płótnie, 60 × 100 cm, 2013  
WYRÓŻNIENIE DO NAGRODY ROKU 2018



**MEDAL  
VIVE L'ART!**  
Związku Polskich  
Artystów Plastyków  
Okręgu Krakowskiego

Decyzją Kapituły powołanej przez Zarząd  
ZPAP Okręgu Krakowskiego Medal Vive l'Art!  
otrzymuje Kolega

**PIOTR WIECZOREK**

za wybitne zasługi i osiągnięcia w kilkudziesięcioletniej  
pracy dla środowiska Związku Polskich Artystów Plastyków,  
postawę będącą przykładem wyjątkowego rozumienia,  
mądrości i głębokiej świadomości misji naszego  
stowarzyszenia oraz za wszelkie działania służące dobru  
artystów sztuk pięknych zrzeszonych w ZPAP!



Kraków, 16 marca 2018

Joanna Warchoła  
*Joanna Warchoła*  
Prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego



Rozmawiając z Piotrem Wieczorkiem, ustępującym związkowym prezesem, poradziłem mu nieśmiało (kierując się własnymi, skromnymi doświadczeniami), ażeby nie przegapił pewnej pięknej okazji: otóż po zrzuceniu z siebie ciężaru publicznej służby przychodzi krótki czas, kiedy z pełną wyrazistością można poczuć coś, co ma kształt osobistej wolności. Jednak to odczucie nie trwa wiecznie: wszystkiego kilka dni. Ale doznania, jakich doświadczamy, sąsiadują całkiem blisko z tymi, których doznajemy np. po wyjściu z kryminału. Zachwyca nas każdy kamień w bruku, każde przydrożne drzewo, chmury na niebie, brak chmur na niebie – jednym słowem wszystko, czego wcześniej nie dostrzegaliśmy. Te piękne, prawie euforyczne odczucie należy intensywnie przeżywać, bo trwa krótko. A potem następuje coś, co nazywamy prozą życia; sami zaczynamy podsumowywać i rozliczać – ot tak, dla siebie – nasze dokonania. Ale i rozliczają nas też inni.

Ale poważnie. Rzecz jasna, że przeprowadzenie dwudziestopięcioletniego bilansu prezesowania, to operacja dosyć skomplikowana, a także nie całkiem jednoznaczna, jeśli chodzi o wynik. Nigdy bowiem nie wiadomo, co wzięmie górę: aktywa czy pasywa. Czy ważniejsze będą różnego rodzaju korzyści, które w jakiś sposób wypracowaliśmy: publiczne, społeczne, związkowe, czy straty własne: czas, który mógł zostać przeznaczony na własną twórczość lub na zarabianie pieniędzy, czas na spokojne życie itd. itd. Ale takie zazwyczaj są koszty działania „pro publico bono” i żadne rozliczenia własnej działalności nie pokaże nam pełnej prawdy.

Tak sobie myślę, że jednak dobrze było być członkiem wrocławskiego Okręgu ZPAP w ciągu tego ostatniego ćwierćwiecza. Choćby dlatego, że to w tym okresie dorobiliśmy się opinii jednego z najprężniej działających i pracujących środowisk artystycznych w Pol-

sce. Nasze liczące się w kraju pokazy i wystawy – okolicznościowe, rocznicowe, środowiskowe – dzięki swoim wartościom merytorycznym, artystycznym i ekspozycyjnym, stały się czymś na kształt kanonu, do którego usiłowaliśmy dobić podobne imprezy organizowane przez inne okręgi: z różnym zresztą skutkiem. Cyklicznie, corocznie powtarzane plenery (choćby ceramiczne w Bolesławcu i Wałbrzychu, wędrujące szklarskie czy malarskie w pałacu w Kliczkowie), sympozja i wystawy jubileuszowe naszych członków, to nasz następny obszar aktywności. Staliśmy się „właścicielami” dwóch kamieniczek na Jatkach (zresztą, w szerszej świadomości społecznej, wrocławskie Jatki w jakiś sposób „należą” do artystów), inicjatorami i wykonawcami Pomnika Zwierząt Rzeźnych, zawiadujemy kilkoma galeriami, organizujemy coroczne Zaduszki poświęcone naszym zmarłym kolegom, dopłacamy do indywidualnych i jubileuszowych wystaw naszych członków, przynajmniej zapomogi socjalne, rytmicznie wydajemy własny i atrakcyjnie redagowany informator i mamy stałą, finansową płynność – co w wypadku artystycznych związków i stowarzyszeń nie zawsze jest takie oczywiste. To wszystko to bardzo niepełna lista związkowej działalności w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat. Można więc powiedzieć, że dzięki naszej pracy i zapobiegliwości funkcjonowaliśmy i funkcjonujemy nad wyraz dobrze w czasach naprawdę trudnych dla sztuki i kultury.

Na to wszystko pracowało – często ciężko i żmudnie – wiele osób. Docenić należy ich zespołowe i bezinteresowne działania wymagające nieraz wiele energii i poświęcenia własnego czasu. To ich bezsprzeczna zasługa. Ale też pamiętajmy, że takim poczynaniom potrzebna jest jakaś forma organizacyjna, jakiś system pracy, a w pierwszym rzędzie ogólna,



Muzeum Architektury,  
wernisaż wystawy *A my po ESK...*,  
8 marca 2018

## KILKA PRYWATNYCH SŁÓW NA KONIEC KADENCJI

porządkująca idea. I taką rolę spełnia niejako z urzędu szef, koordynator czy prezes – nieważne jak go nazwiemy. Swoją rolę – jak to za zwyczaj na urzędzie – może on spełniać lepiej lub gorzej. Dopiero oparte na statystyce podsumowanie okresowych inicjatyw, zadań i dokonań, czyli tzw. gołe fakty, pozwalają nam prawdziwie i obiektywnie ocenić ich wartość, a także wartość samego inicjatora i koordynatora – w tym wypadku prezesa.

W ostatnim ćwierćwieczu taką rolę spełniał nasz kolega Piotr Wieczorek. Dzięki swoim organizacyjnym umiejętnościom i energii, dzięki dobrej współpracy z ludźmi i dobrym oficjalnym oraz prywatnym układowi i znajomościom w kręgach wrocławskich władz, udało mu się zainicjować i zrealizować szereg spraw dla Związku niezwykle istotnych, a czasem bardzo trudnych do sfinalizowania. Pamiętajmy też, że Piotr Wieczorek jako wiceprezes lat osiemdziesiątych, przeprowadził przez ten bardzo trudny okres (stan wojenny, delegalizacja związku, zagrabienie mienia, internowania członków) wrocławski ZPAP bez większych wstrząsów.

To, że Wieczorek jako prezes dwudziesto- pięcioletniej kadencji spotka się nie tylko z głosami uznania jest tak pewne, jak fakt, że rano wschodzi słońce. Takie ryzyko w sposób niejako naturalny wpisuje się w każdą eksponowaną działalność. Działają tu bowiem prawa wolności słowa i prawa demokracji: a więc każdy może mówić co chce. Chodzi jednak o to, ażeby było to w miarę obiektywne. A coraz częściej widzimy, iż działają tu zupełnie inne niż dotychczas mechanizmy: mechanizmy przeniesione z forów internetowych. Polegają on na tym, że bardziej liczy się publiczne (i przez to bardziej efektowne) podstawienie komuś nogi, niż prawdziwa ocena jego faktycznych dokonań. Takie „zabawy” stały się dzisiaj w jakiś sposób normą – bo takie są teraz reguły gry.

Parę dni temu krakowski Zarząd Okręgu ZPAP przyznał i wręczył Piotrowi Wieczorkowi medal Vive l'Art. To odznaczenie nadawane jest za wybitne osiągnięcia i zasługi dla ZPAP, za działania na rzecz członków naszego Związku, oraz za – ogólnie mówiąc – propagowanie sztuki. Już sam fakt przyznania takiego odznaczenia należy cenić bardzo wysoko, a fakt przyznania go naszemu koledze przez kolegów z Krakowa, jeszcze wyżej – nie są oni bowiem rozrzutni w udzielaniu swoich łask na zewnątrz. Przyznany mu medal jest więc namacalnym dowodem bardzo wysokiej pozycji Piotra Wieczorka i jego autorytetu na szerokim, ogólnopolskim forum. Także pięknym gestem i oceną jego wieloletniej aktywności jest przyznanie mu tytułu honorowego prezesa przez nowo wybrany (gratulacje!) Zarząd Okręgu wrocławskiego. Chciałbym jednak zwrócić uwagę przyszłych krytyków, że takie uznanie nie biorą się z powietrza.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż intencja tego krótkiego tekstu zdawać się może komuś nieco niejasna. Ażeby było przejrzysiej: są to bardzo prywatne refleksje szeregowego członka wrocławskiego ZPAP, nie związanego żadnymi alianсами z żadnym związkowym stronnictwem. Widzę natomiast wyraźnie początek wielkiej dyskusji i widzę próbę oceny tych dwudziestu pięciu lat z bardzo różnych perspektyw. Nic w tym nie ma złego. Złem może być to – co staje się widoczne już teraz, u jej początku – że zaczyna ona być prowadzona na modłę wspomnianych już wcześniej zasad internetowych.

Ja chciałbym tylko jedno: ażeby okres działalności wszystkich Zarządów Okręgu i prezesa, który nimi kierował, ocenić prawdziwie i bezstronnie. I dlatego jestem wśród tych którzy uważają, że Piotrowi Wieczorkowi w pierwszym rzędzie należy powiedzieć krótko: dziękuję bardzo!

*Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki*

## PODZIĘKOWANIE

Pragnę tą drogą serdecznie podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom artystom, z którymi dane mi było radośnie trudzić się w Zarządach, komisjach i różnych grupach ochotniczych przez całe 26 lat mojej prezesury w Zarządach wrocławskiego ZPAP.

Pamiętając zerowy punkt wyjścia z roku 1990 i rozglądając się teraz po związkowym gospodarstwie, możemy z czystym sumieniem powiedzieć, że nie zmarnowaliśmy danego nam czasu. Zatem wszystkim przyjaciółom i życzliwym koleżankom za optymizm i aktywność dla sprawy Związku serdecznie dziękuję!

Osobne ukłony i niezatartą wdzięczność kieruję do Pań, lojalnie pracujących w naszym skromnym biurze. Bez wielkiego wsparcia i lojalności Grażynki, Beaty i Izy byłoby ciężko. Wszyscy je od lat znamy, a one nas jeszcze lepiej!

Dziękuję też Jackowi Ćwikle – artyście grafikowi, dowcipnemu i kompetentnemu autorowi graficznemu wielu naszych małych i dużych wydawnictw.

Pilnujcie dalej, wraz z naszymi twórcami, wielkich związkowych interesów! Ku chwale sztuki...

*Piotr Wieczorek*

Walne Zebranie Członków Okręgu Wrocławskiego Związku Polskich Artystów Plastyków w dniu 13.03.2019 r. podjęło uchwałę o nadaniu **Piotrowi Wieczorkowi** – pełniącemu funkcję prezesa Zarządu Okręgu Wrocławskiego przez 26 lat – tytułu **Honorowego Prezesa Okręgu Wrocławskiego**.



Nasz związkowy znak skończył 60 lat.

W 1958 r. zaprojektował go krakowski artysta Jerzy Jaworski.



Przeglądając Księgi Wieczyste, 2017



z cyklu Odkrycia, Ziemia jest okrągła, 1991

Eugeniusz Smoliński  
Zbliżając się do uciekającego horyzontu  
widziałem dwie proste naprawdę równoległe



## Krzyszława Maliszewska 1927-2018



### PANI KRZYSŁAWA

Zmarła w wieku 91 lat Krzyszława Maliszewska-Mazurkiewicz, lwowianka, wrocławianka, znana malarka, wyraźnie i znacząco wpisana w bogaty i migotliwy firmament wojennej sztuki wrocławskiej. Należała do tej grupy artystów (J. Hałas, W. Gołkowska, A. Mazurkiewicz, M. Michałowska, Zb. Karpiński, Z. Jurkiewicz, J. Chwałczyk i inni), którzy swoją twórczością i talentami wywindowali sztukę wrocławską na bardzo wysoką – o wiele wyższą niż krajową – pozycję.

Ktoś powiedział, że obrazy są projekcją myśli artysty oraz zapisem jego cech wewnętrznych. Są więc czymś w rodzaju „dowodu osobistego”, w którym figurują m. in. podstawowe dane dotyczące jego osobowości. Pani Krzyszława, przez kilka dekad bardzo aktywna twórczo i obecna artystycznie we wrocławskim środowisku, prezentując swój dorobek

niezliczonymi obrazami na niezliczonej ilości wystaw, pozostawiła takich śladów po sobie bardzo wiele.

Patrząc na jej obrazy mamy wrażenie, że są one efektem czułej obserwacji ludzi i bliskich sobie osób, a przede wszystkim akceptacji rzeczywistości i świata. Te spokojne, liryczne i (nie waham się użyć zapomnianego już dzisiaj określenia) piękne obrazy to przede wszystkim portrety bliskich i zaprzyjaźnionych z nią osób umieszczonych w kameralnych, spokojnych wnętrzach. Otwierają one przed nami całą swoją głębię dopiero wtedy, gdy dostrzeżemy w nich coś więcej, niż tylko zwykłe wizerunki. Stają się one, obok lirycznej narracji, subtelnym zapisem emocji, rodzajem wewnętrznej wędrówki oraz introspekcją i malarską pamięcią. Są one także opowieścią – nie dosłowną, a operującą raczej delikatną metaforą i symboliką – o jej własnym świecie pełnym harmonii, delikatności i łagodności. Te emanujące z jej obrazów klimaty oraz czułe zainteresowanie, jakim darzy swoich modeli sprawiają, że stają się one jednocześnie bardzo prywatnym artystycznym pamiętnikiem, oraz rodzajem archiwum zatrzymanych w czasie wzruszeń.

Pani Krzyszława całe swoje zawodowe życie związana była z wrocławskim Liceum Plastycznym, kształcąc, wychowując i przekazując fascynację sztuką całej plejadzie młodych ludzi. To z jej uczniów wyłoni się grupa uznanych i zauważalnych później, nie tylko we Wrocławiu, artystów. Jej dawni wychowankowie i uczniowie – dzisiaj często poważni twórcy z poważnym dorobkiem artystycznym i niekiedy z tytułami akademickimi – z wielką sympatią i czułością wspominają ją w roli nauczycielki, i artystki, i starszej koleżanki.

Pani Krzyszława była charakterystyczną i rozpoznawalną postacią. Przez kilka dekad, kiedy to malowała i mieszkała w pięknej pracowni na wrocławskim Rynku, można było dostrzec jej charakterystyczną sylwetkę wdrapującą się

pod niebo z zakupami, blejtrami, farbami i ukochanym psem na rękę. Zdawała się być postacią, która już na zawsze będzie kojarzyć się z wrocławskim Rynkiem. Już jednak upłynęło kilkanaście lat, kiedy jej tam nie ma – te podniebne, codzienne i męczące wędrówki z psem na rękę stały się już coraz bardziej uciążliwe, więc przeniosła się trochę dalej od Rynku, trochę niżej i tam, gdzie więcej zieleni: nad Odrę, na wrocławski Biskupin. Jednak to dzięki niej i dzięki znakomitym malarzom: memu mistrzowi E. Geppertowi, a później jej mężowi, A. Mazurkiewiczowi – lecz w pierwszym rzędzie dzięki niej – pracownia, w której pracowała i mieszkała szereg lat, do dzisiaj tchnie specyficzną, artystyczną aurą.

W moim odczuciu Jej odejście, to symboliczne zakończenie pewnego okresu – i to nie tylko dostrzeganego z pozycji artystycznych. Okresu, w którym obowiązywały jeszcze

– przynajmniej od czasu do czasu – zupełnie inne zasady relacji pomiędzy ludźmi. Wyraz najzwyczajszej sympatii, dobre słowo oraz miły gest zdawały się być czymś na kształt elementarnego kanonu wzajemnych zachowań. I Pani Krzyszława, ze swoją skromnością, taktem, ciepłem, życzliwością i lekkim wschodnim zaśpiewem, zdawała się być jedną z ostatnich takich osób.

Mówi się, że osoby zmarłe żyją tak długo, jak je wspominamy. Te wspomnienia to pomniki, które buduje nasza pamięć. Jednak to nie ona jest głównym ich konstruktorem. Najważniejszym materiałem, z którego są one zbudowane, to dobre cechy i dobre uczynki nieobecnych. Nie my więc jesteśmy ich prawdziwymi autorami, lecz oni sami – my tylko pomagamy budować.

*Andrzej Klimczak-Dobrzański*



Krzyszława Maliszewska, Akt,  
olej na płótnie

## **Maria Michałowska** **1925-2018**



Maria Michałowska urodziła się w Brzeżanach na kresach II RP, ale dzieciństwo i młodość spędziła w Warszawie. Po wojnie losy rzuciły ją wraz z rodziną do Wrocławia, gdzie studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie ASP) w pracowni prof. Eugeniusza Gepperta. Zawsze uważała się za malarzkę, chociaż ukończyła wydział ceramiki PWSSP (1957). Była żoną prof. Borysa Michałowskiego, współtwórcy wydziału rzeźby we wrocławskiej uczelni artystycznej. Byli małżeństwem w latach 1953-1963, chociaż formalny, honorowy rozwód bez orzekania o winie uzyskali w 1990 roku. Partnerem intelektualnym i wieloletnim przyjacielem

Marii Michałowskiej był wybitny twórca wrocławskiego konceptualizmu, wykładowca Politechniki Wrocławskiej prof. Zdzisław Jurkiewicz.

W latach 1959-1995 Maria Michałowska pracowała jako wykładowczyni na Politechnice Wrocławskiej na Wydziale Architektury w Katedrze Rysunku, Malarstwa i Rzeźby od 1991 roku na stanowisku profesora.

Malarstwo ukochała i widziała w nim w zasadzie od czasów studenckich obszar abstrakcji, nie odwzorowanie rzeczywistości. W latach 60' XX wieku stworzyła serię obrazów muzycznych, w których malarstwo było ilustracją struktury dźwięków. Od tamtego czasu rozpoczęła eksperymentowanie w obszarze obrazu, tworząc reliefy z użyciem plastikowych i gumowych rurek, stworzyła serię multiplikacji w oparciu o medium fotografii i rysunek, a także zrealizowała dwa spektakularne akcje-zdarzenia „Jeden tydzień/Osieki '70” na plenerze w Osiekach oraz „Jeden tydzień w Galerii Demarco” w Edynburgu w Szkocji w 1972 roku. Obie akcje miały swoje źródło w konceptualnym rozumieniu kategorii „czasu” i „przestrzeni”. Konceptualne podejście w sztuce widoczne było także w serii obrazów malarskich pod wspólnym tytułem „ART”, gdzie istotna była dla artystki zarówno materia malarska obrazu, jak sam proces twórczy oraz jego fotograficzny zapis – wszystko łącznie stanowiło integralne dzieło sztuki.

Maria Michałowska była członkinią „Grupy Wrocławskiej” od 1967 r. i przez dłuższy czas jej nieformalnym sekretarzem, prowadziła korespondencję grupy w kraju, a także za granicą, bowiem swobodnie posługiwała się językiem angielskim w mowie i piśmie. Należała także do kręgu Galerii Pod Moną Lizą, chociaż nigdy nie miała wystawy indywidualnej w tej galerii. Była ściśle związana z gronem wrocławskich twórców skupionych wokół teoretycznej myśli krytyka i teoretyka sztuki Jerzego Ludwińskiego razem ze Zdzisławem Jurkiewiczem, Wandą

Gołkowską i Janem Chwałczykiem, Jerzym Rosołowiczem, Zbigniewem Makarewiczem, a także z artystami awangardy polskiej spoza Wrocławia m.in. z Antonim Matuszewskim, Ludmiłą Popiel i Jerzym Federowiczem.

Przez wiele lat była związana z inicjatywą plenerową dr Bożeny Kowalskiej „Plenery dla Artystów Posługujących się Językiem Geometrii” – corocznymi spotkaniami wybitnych artystów z Polski i zagranicy w Okunince koło Chełma. Artystka wzięła udział w dwunastu plenerach w latach 1983-1997.

Twórczość Marii Michałowskiej jest niezwykle spójna wewnętrznie, mimo iż obejmuje rozmaite formy wyrazu artystycznego od

malarstwa przez rysunek po fotografię i zdarzenia konceptualne (performance). Łączy je spójna struktura intelektualna i meta-refleksja, której przedmiotem jest proces twórczy, a także fenomeny - fizyczne i mentalne - czasu i przestrzeni. Prace artystki znajdują się m.in. w kolekcjach muzeów narodowych we Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie, w Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Muzeum w Zielonej Górze, Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie oraz w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

*Elżbieta Kościelak (2019)*



Maria Michałowska  
Sekwencje IV, olej/płótno  
120 x 100 cm, 1975

## Jan Chwałczyk 1924-2018



Długie i pracowite życie. Nieomal do ostatnich dni Jan Chwałczyk pracował. Miał w swoim życiu kilka zadań, a dwa z nich najważniejsze i wypełnione z talentem, starannością, poświęceniem i umiejętną systematyczną pracą nad racjonalną organizacją materiału wizualnego (pracował w różnych materiałach i różnych konwencjach), i nad organizacją społecznego środowiska dla rozwoju twórczości artystycznej. Ta działalność społeczna to praca poniekąd niewdzięczna, ale niezbędna, szczególnie we Wrocławiu. Wspólnie z żoną Wandą Gołkowską stanowili harmonijny zespół budujący wokół siebie przestrzeń porozumienia kilku pokoleń artystów i jednocześnie artystów i krytyków, naukowców z różnych dziedzin i z różnych ośrodków. Niemalże z zasady był tym spiritus movens nowych rozdziałów w dziejach polskiego ruchu artystycznego. Uczestniczył we wszystkich najważniejszych wydarzeniach i inicjatywach powojennej neoawangardy, jak np. Biennale Form Przestrzennych w Elblągu, Sympozjum w Puławach, inicjatywy Galerii pod Moną Lisą, Sympozjum

Wrocław'70, Plenery w Osiekach, Wystawa Polskiej Sztuki „Atelier'72” w Edynburgu, Refleksja konceptualna w sztuce polskiej i inne.

Zasłużył się przede wszystkim w tworzeniu nowych możliwości rozwoju środowiska twórczego wrocławskich artystów plastyków. I nie miałyby sensu wymierzanie dzisiaj co było w twórczej aktywności Jana Chwałczyka ważniejsze – to zaangażowanie społeczne, ów aktywizm, czy twórczość w nowych formach racjonalnej organizacji materii wizualnej. I jedno i drugie zadanie, jakie wyznaczył sobie i wypełniał były zapewne równie ważne i równie istotne dla wzrostu naszej kultury narodowej – tutaj u nas we Wrocławiu i stąd promieniujące na całą Polskę i na ile się udawało – na świat.

Studia we wrocławskiej PWSSP ukończył w 1952 roku, w czasie nie najlepszym dla rozwoju talentu. Jednak mimo ponurych czasów opresyjnego komunizmu i biedy powojennej, gdy tylko zaświtały przebłyski swobody Chwałczyk razem z Gołkowską, Jerzym Boronim i Mieczysławem Zdanowiczem zakładają grupę, której program określają jako „poszukiwania formy i koloru”. Pierwsza efektowna wystawa tego zespołu miała wiele cech innowacji w stosunku do rozwijających się w Polsce po 1955 roku poszukiwań nowych form w plastyce. Otwarta w 1957 roku wystawa była manifestacją „plastyki integralnej”. W niewielkiej stosunkowo przestrzeni wystawowej BWA zorganizowano formami przestrzennymi i ekranami malarskimi właśnie przestrzeń, bez podziału na autorskie odrębne prezentacje. Była to być może pierwsza w Polsce, a może i nie tylko w Polsce, próba ustanowienia nowej konwencji „environment” – otoczenia aktywnego estetycznie i znaczeniowo.

Swoistym wynalazkiem Chwałczyka były następnie jego „reproduktory” – rodzaj obrazów, jednakże nie namalowanych, ale dzięki wprowadzeniu serii oddziaływań światła odbijającego się z ukrytych barw wytworzonych na wyznaczony przez autora czas.

Światło (elektryczne lub słoneczne) docierało od wewnątrz lub z zewnątrz tych reprodukcyjnych aparatów. Taką metodę komponowania przestrzenno-barwnych urządzeń Chwałczyk kontynuował do ostatnich lat życia osiągając stosunkowo prostymi środkami ujmujące pięknem efekty. Równolegle pracował nad koncepcjami ujęć teoretycznych tworząc serię wydawnictw o ważnym potencjale myśli w niepowtarzalnym uroku gry wizualnej.

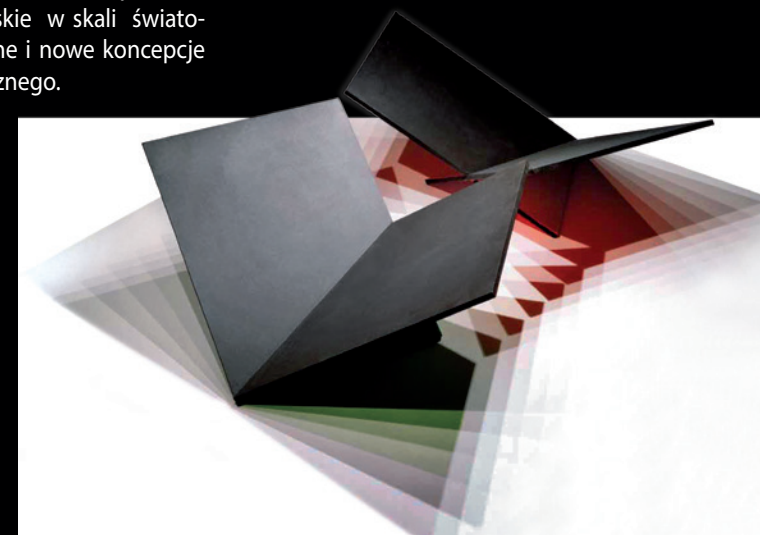
Co charakterystyczne dla Jego postawy to to, że mimo osiągnięcia uznania potwierdzonego w publikacjach znakomitych krytyków (Jerzy Ludwiński, Bożena Kowalska), zakupów do zbiorów publicznych w kraju i za granicą, tę swoją pozycję wykorzystywał dla rozszerzenia możliwości rozwoju wrocławskiego środowiska przez działalność w sekcji malarskiej ZPAP, jako delegat na Walne Zjazdy Delegatów i przez współtworzenie Grupy Wrocławskiej – artystycznego stowarzyszenia stanowiącego oparcie dla przewodnich idei artystycznych w naszym polskim „świecie sztuki”. Jemu to zawdzięczamy sprowadzenie do Wrocławia wybitnego krytyka Jerzego Ludwińskiego i rozpoczęcia budowy najpierw Muzeum Sztuki Aktualnej, Galerii pod Moną Lisą, a po Sympozjum Plastycznym Wrocław'70 Centrum Badań Artystycznych. Wprawdzie te przedsięwzięcia nie zdołały się trwale zdomowić nad Odrą, ale stanowiły i nadal stanowią dowód na niezależne i pionierskie w skali światowej nowe idee artystyczne i nowe koncepcje organizacji życia artystycznego.

Pozwalam sobie na chwilę osobistych wspomnień. To był rok 1962. Z Adamem Rzęsą, któ-

Kompozycja dwóch form przestrzennych reprodukujących cieniem system współzależności barw (siedem punktów światła, 2001, płyta MDF, akryl, ok. 50 x 120 x 120

ry pracował wtedy w Klubie Studenckim Pałacyk jako dekorator, postanowiliśmy utworzyć tam nowy punkt publikacji prac ambitnych młodych malarzy spośród studentów PWSSP. Skromnie, na korytarzu, ale z całą oprawą wernisażową. Wtedy to, po otwarciu wystawy malarstwa Adama Kiełbasy studenta III roku, odbyliśmy długą debatę w kawiarni klubu z Janem Chwałczykiem, Wandą Gołkowską i Jerzym Rosołowiczem. Była to i wielka niespodzianka i radość z takiego spotkania połączone z niemalą treścią. Mieliśmy szczęście ich poznać, wysłuchać i spotykać później coraz częściej na drogach naszego życia jako przychylnie krytycznych i zawsze wspomagających dążenia młodego pokolenia. Kiedy prowadziłem związkową galerijkę „X” (iks – symbol niewiadomej) miałem zaszczyt gościć „na Jatkach” dzieła tych wspaniałych artystów. Artystów nie z rozdania dyplomów, czy jakichkolwiek tytułów, ale artystów ze względu na ich pracę dla „transcendentalnej nieużyteczności”. Należał do tych, „którzy z pasją i poświęceniem tworzą nowe epifanie piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej”. Tak jak zaadresował swój „List do artystów” Jan Paweł II – papież w 1999 roku na dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

Zbigniew Makarewicz, Wrocław, marzec 2019



20-31 SIERPNI 2018

X PLENER MALARSKI „PARK SZTUKI – ZAMEK KLICZKÓW”

[...] Plener „Park Sztuki – Zamek Kliczków”, którego organizatorem jest wrocławski Związek Polskich Artystów Plastyków w tym roku obchodził swoją 10. edycję. Pierwsze dwa spotkania prowadzone były przez Witolda Liszkowskiego, zaś od ośmiu lat funkcję kuratora pełni Krystyna Szczepaniak. Corocznym miejscem spotkań twórców jest okazały Zamek w Kliczkowie wraz z przyległościami, m.in. stacją i wyjątkowym cmentarzem dla koni. Miejscowość położona jest w pobliżu Bolesławca oraz nieopodal granicy z Niemcami. Usytuowanie stwarza różne możliwości turystyczne, na czele ze zwiedzaniem jednego z największych w kraju ośrodków ceramiki.

Plenery kliczkowskie można określić mianem kuratorskich. Są to jednak spotkania o formie bardzo otwartej. Ich finalnym zamierzeniem jest co prawda prezentacja prac poplenerowych, jednak przebieg samego pleneru nie ma ściśle określonych ram, jego konstrukcja jest raczej swobodna - artyści po prostu są. W imprezach biorą udział twórcy działający w wielu mediach, chociaż pierwotnie były one skierowane do malarzy. Poza okazjonalnymi gośćmi z ościennych krajów raczej skupiają środowisko wrocławskie, jednak lista nazwisk daleka jest od jakiegokolwiek powtarzalności „miejskich” konstelacji znanych z wystaw czy od kopiowania układów już znanych. Kuratorka interesująco miesza pokolenia, czasem zestawia profesora i byłych uczniów, niekiedy szuka wspólnego mianownika generacyjnego, pokazuje artystów spoza kręgu ASP i ZPAP, którzy mają mniejsze szanse prezentacji, zaprasza rokujących absolwentów, pary twórców itd., by za każdym razem przyjrzeć się wynikom takich układanek. To bardzo subtelna ingerencja kuratorska, bo zakłada odpowiednie rozstawienie zawodników na boisku, a to jak się potoczy gra będzie niespodzianką. [...]

Alicja Klimczak-Dobrzaniecka

(fragment recenzji z katalogu „X Park sztuki – Zamek Kliczków”)

ORGANIZATORZY:

Związek Polskich Artystów  
Plastyków Okręg Wrocławski,  
Zamek Kliczków, Fundacja Pro  
Culturae Bono, Ośrodek Kultury  
i Sztuki we Wrocławiu (Instytucja  
Kultury Samorządu Województwa  
Dolnośląskiego).

UCZESTNICY:

Alicja Czerniak  
Elżbieta Janczak-Wałaszek  
Małgorzata Kazmierczak  
Anna Klimczak-Dobrzaniecka  
Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki  
Anna Marchwicka  
Marek Marchwicki  
Anna Nosowicz Ruiz  
Jarostawa Pabich-Szmyt  
Krystyna Szczepaniak (kurator)  
Krzysztof Wałaszek  
Anna Zawalińska





*mia* ART GALLERY jest galerią sztuki współczesnej działającą we Wrocławiu, powstałą w 2012 roku z inicjatywy Magdaleny Mielnickiej.

Mieszać młodość z doświadczeniem – to hasło, którym chcemy się kierować. Obok wielkich nazwisk sztuki współczesnej prezentujemy prace twórców młodych, a także działalność artystów mniej rozpoznawalnych, niekiedy niesłusznie zapomnianych.

Od lat podejmujemy działania w zakresie reprezentacji nieżyjących już klasyków polskiej sztuki XX wieku: Magdaleny Abakanowicz (we współpracy z Fundacją Marty Magdaleny Abakanowicz Kosmowskiej i Jana Kosmowskiego) i Józefa Hałasa (Fundacja Józefa Hałasa); ściśle współpracujemy z wybitnymi twórcami starszego i średniego pokolenia: Andrzejem Gieragą, Konradem Jarodzkim, Lwem Sternem, Krzysztofem M. Bednarskim, Zdzisławem Nitką, jak również artystami młodszymi – Michałem Misiakiem, Łukaszem Huculakiem, Michałem Markiem, Natalią O., a także niedawno debiutującymi – Atsushi Aizawą i Pawłem Czekańskim.

W ciągu kilku lat swojego istnienia zaznaczyliśmy swoją obecność w kilku lokalizacjach istotnych na mapie stolicy Dolnego Śląska (dwa lokale na ul. Czystej, następnie na ul. Staromłyńskiej i ul. Św. Mikołaja, a od stycznia 2019 – na Placu Solnym), jak również w samej przestrzeni miejskiej. W ramach projektu **Art Main Station by mia** (2016-2017) zorganizowaliśmy kilka wystaw w przestrzeni wrocławskiego Dworca Głównego (m.in. wystawy zbiorowe *Trzecia strona niewinności. Instalacje, Medytacja i ekspresja* czy indywidualne prezentacje prac Krzysztofa M. Bednarskiego, Konrada Jarodzkiego oraz Yolanty Nikt i Zdzisława Nitki) oraz w tamtejszej Galerii Dworcowej (2017-2018; wystawy Magdaleny Abakanowicz – *Ślady istnienia* oraz Alina Bozbiacu – *Mimesis: (Prze)tworzenie rzeczywistości*). Współpracowaliśmy również z Muzeum Architektury (wystawa: Józef Hałas – *Poszukiwania*, 2017) oraz Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu (wystawa: Magdalena Abakanowicz – *Obecność. Istota. Tożsamość*, 2018).



W dniach od 1 do 21 lutego 2019 roku w galerii Magdaleny Mielnickiej mia ART GALLERY- Wro ul. św. Mikołaja 61-62 we Wrocławiu – odbyła się prezentacja rodziny Zamorskich z okazji 10 rocznicy śmierci Waldka Ryszarda Zamorskiego. Wystawionych było 35 prac Waldka R. Zamorskiego – w tym 8 obrazów olejnych, 8 prac Anny Malickiej Zamorskiej i 5 prac Jana Zamorskiego. Kuratorem wystawy był p. Bogusław Duptuła.



Sztuka ma to do siebie że zawsze znajduje swój czas i miejsce. Przesuwana dwukrotnie, przerywana wydarzeniami osobistymi artystów i takimi, na które nie mamy wpływu, planowana wystawa wspominająca dziesiątą rocznicę odejścia Waldemara Zamorskiego znalazła w końcu swój właściwy moment.

W klekocie drewnianych skrzydeł, głuchym dźwięku malowanego szamotu, w szumie porcelanowych łusek – wystawa rzeźby trojga Zamorskich zaklina dzień, odstrasza złe duchy, rozbija zimny mrok styczniowych wieczorów. Wspomina radość tworzenia, zabawę i uwielbienie natury. Z odłamków, strzępów drzew, przywróconych życiu w sztuce, zaśniedziałych blach, z wygładzonych kamieni, z malowanych porcelanowych oczu mitycznych stworów, wylania się kolorowy tłum z ja- pońskimi bojownikami na czele.

Klucz działalności galerii stanowi jej publiczność: pragniemy umożliwić odwiedzającym możliwie najgłębszy, indywidualny odbiór dzieła. Skupiamy się na budowaniu trwałych relacji zarówno z kolekcjonerami jak i wszystkimi zainteresowanymi sztuką. Troska o indywidualnego kolekcjonera oraz promocja kolekcjonersztwa jako zjawiska, pozostaje jednym z naszych priorytetów. Jeden z elementów jego realizacji stanowi cykl wystaw *Małe Wielkie Kolekcje*, w ramach którego prezentowaliśmy zbiory: Mariusza Hermansdorfera (2017), Bożeny Kowalskiej (2018), Bogdana Góreckiego (2018).

Opiekunem Galerii jest powstała w 2011 roku **Fundacja All That Art!** Związany z nią projekt **360° art gallery by mia** dedykowany jest prezentacji różnych postaw kreatywnych i twórczych, nie tylko na polu sztuki wizualnych, ale również literackich czy muzycznych. W jego ramach mieści się m.in. cykl spotkań **Let's Talk About Art**, poświęcony teorii sztuki i krytyce artystycznej.

Fundacja All That Art! i mia ART GALLERY są członkami Stowarzyszenia Antykwariuszy Polskich (SAP) oraz Międzynarodowej Unii Antykwarycznej (CINOA).

#### ZESPÓŁ GALERII TWORZĄ:

**Magdalena Mielnicka** – założycielka i właścicielka mia ART GALLERY, prezes Fundacji All That Art!, marszandka

**Bogusław Deptuła** – kurator wystaw, historyk i krytyk sztuki, autor licznych publikacji z zakresu kultury i sztuki

**Joanna Kaźmierczak** – manager mia ART GALLERY, historyk sztuki i kurator, doktorantka na Uniwersytecie Wrocławskim

**Patrycja Bochenek** – asystentka w mia ART GALLERY, studentka historii sztuki

## ROGATE DUSZE

Na przekór, na pohybel, na dobrą wróżbę, na zdrowie i mądrość, na autentyczność i wiarę, na miłość i szacunek do kwiatów, zwierząt i ludzi – Zamorscy kolorowym korowodem idą przed siebie.

Nie ma mowy o głównym nurcie czy trendach. Jest autentyczność. Szczerść. Radość życia. Wiara w to, że będzie dobrze. Mimo wszystko.

Waldemar był mistrzem. Anna jest Czarodziejką, Jan patrzy na menażerię z góry i łączy niemożliwe.

W podsumowaniu 2018 r., przed dużymi zmianami w 2019, w dziesiątą rocznicę śmierci Waldemara Zamorskiego, mia ART GALLERY zaprasza na karnawałowy przegląd duchów. Na siłę, na moc, na radość, jedność, otwartość. Na dzień i noc, poranek i wieczór. Zaklinamy z artystami.

Zamorscy – duchy, duszki, duszeczki.

Magdalena Mielnicka



Ryszard Waldemar Zamorski, Głowa Samuraja I, drewno, szkło, wys. 37cm, 2004; fot. mat. własne artysty

## Krzysztof Żelechowski 1952-2019



Artysta urodził się w 1952 r., we Wrocławiu. Odbył studia w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, uzyskując w 1980 r. dyplom w pracowni malarstwa M. Hermana. (...) "Jego prace stanowią rodzaj lirycznych, nieco surrealistycznych sztyfów i zarazem pamiątek z przeszłości. Dużą rolę odgrywają w nich zarówno elementy rzeczywiste jak i znaki przedstawione za pomocą środków malarskich. (...) Całość ma charakter liryczno-nostalgicznej refleksji nad tajemnicą i przemijalnością życia.

źródło cytatu: Małgorzata Kitowska-Łysiak,  
Słownik Malarzy Polskich, t. 2, „Arkady”,  
Warszawa 2001

Wrocław, 12.02.2019r.

B  
A W

Sz. P.  
Piotr Wieczorek  
Związek Polskich Artystów  
Plastyków  
ul. Jatki 1/2  
50-111 Wrocław

SWANOKONU PANIE PRZEZEBIE!

Odjazd to wystawa, którą rozpoczynamy działalność w naszej nowej przestrzeni – galerii BWA Wrocław Główny, która mieści się na antresoli Dworca PKP Wrocław Główny.

To nowe miejsce na wrocławskiej mapie sztuki współczesnej. Powstało jako przestrzeń sztuki w komunikacyjnym sercu miasta w 2016 roku, kiedy Wrocław pełnił funkcję Europejskiej Stolicy Kultury. Teraz dopisujemy nowy rozdział jego historii, czekając na remont dawnego Pałacu Hatzfeldtów, naszej siedziby na ul. Wita Stwosza 32. Wielkie nadzieje i wielkie wyzwania, których symbolem były dzieje Awangardy, będą inspiracją działań galerii na antresoli dworca.

Wystawą, na której prezentujemy prace zaprzyjaźnionych z BWA Wrocław i ważnych dla nas twórców, próbujemy oswoić nową przestrzeń i przepracować nieuniknione skojarzenia, jakie wywołuje. Reagujemy więc na swoisty kontekst miejsca i sytuację, w której znaleźliśmy się jako instytucja, wyruszając na przeciw temu, co nas czeka.

Jak napisaliśmy w tekście kuratorskim: *To wystawa o decyzji. Wystawa, która jest naszym miasteczkiem namiotowym. Pełnym determinacji ruchem. Nie ma już czasu na rozważanie. Jest trzy, dwa, jeden i ruszasz. Odjazd!*

**Mam nadzieję, że spotkamy się na otwarciu wystawy na antresoli Dworca PKP Wrocław Główny!**

Małgorzata Puchała  
Dyrektor BWA Wrocław

BWA Wrocław Galerie Sztuki Współczesnej  
ul. Wita Stwosza 32, 50-149 Wrocław, t. 71 790 25 81, sekretariat@bwa.wroc.pl, www.bwa.wroc.pl

galeria Awangarda  
BWA Wrocław  
ul. Wita Stwosza 32  
50-149 Wrocław  
t. 71 790 25 81

galeria Dizajn BWA Wrocław  
ul. Świdnicka 2-4  
50-067 Wrocław  
t. 71 790 11 93

galeria Studio BWA Wrocław  
ul. Rуска 46a lok. 301  
50-079 Wrocław  
t. 660 742 564

galeria SiC! BWA Wrocław  
pl. Kościuszki 9/10  
50-028 Wrocław  
t. 71 784 39 00

## Alojzy Gryt CZAS – OKRUCHY, FRAGMENTY, ZNAKI

Od 2019 roku prezes naszego okręgu wyróżniać będzie jedną z wystaw z roku ubiegłego we własnym imieniu. Ten nowy zwyczaj wprowadził Piotr Wieczorek na zakończenie swojej kadencji, a właściwie wieloletniego prezesowania dolnośląskim artystom plastynom. Pierwszą tak wyróżnioną jest wystawa „Czas – okruchy, fragmenty, znaki” zainstalowana przez Alojzego Gryta – wrocławskiego rzeźbiarza w Muzeum Współczesnym Wrocław we Wrocławiu (23.11.2018 – 14.01.2019). Wystawa była o tyle prowokująca wyróżnieniem, że nie mieściła się w rozpowszechnionej konwencji wrocławskich wystaw artystycznych. Zawierała bowiem poszczególne sekcje niewielkich stosunkowo pomieszczeń „magicznego kręgu” wrocławskiego schronu przeciwlotniczego, jakby paciorki naniżane na nitkę lub ogniwa łańcuszka zamkniętego o nierozpoznawalnym początku i końcu.

Gryt wykorzystał niedogodności układu przestrzennego do skomponowania opowiadania o swojej pracy. Nie był to zatem pokaz oddzielnych, nawet świetnych prac, ale opowiadanie o tym skąd się te prace, a przecież bardzo różne, wzięły. Ich autor nie opisał tego procesu, to pozostawił autorom tekstów komentujących całość jego twórczości, ale ten proces zasugerował zestawiając w zasadzie nieporównywalne, na pierwszy rzut oka, przykłady swoich inspiracji – okruchy, fragmenty, próby i próbki materiału. Możemy więc założyć, że niektóre przedstawiane nam kompozycje szklane lub papierowe, na które natrafiamy przechodząc i kręcąc się w kółko nie są skończonymi rozwiązaniami zadania, ale w końcu musimy przyznać, że jednak są. Tak – to są dzieła. Być może tylko na czas samej ekspozycji, bo autor potem pouklada je w pudełkach i zestawienie tych odłamków kamienia będzie już ponownie w takiej samej formie niemożliwe. Zapewne będzie też niewłaściwe, ponieważ funkcjonują one dobrze – czynnie

oddziałują – w tej właśnie przestrzeni i w tej kolejności przejścia od – do, jakie daje nam schron przy placu Strzegomskim na czwartym piętrze.

Dzieła i dziełka mają jedną cechę wspólną mimo różnic materiałowych – to są zwykle struktury strukturalistycznie sportretowane. Wrocławski strukturalizm w odmianie rzeźbiarskiej z wycieczkami w stronę malarstwa i grafiki, ale specyficznie zinterpretowanych. Bo czy można uznać za grafikę kompozycji „serialnej” z napalonych papierków? Oczywiście dzisiaj wszystko można, ale swego czasu nie było to całkiem pewne. Gryt pracował nad uprawomocnieniem w twórczości artystycznej pospolitości materiałów. Odrzucił, czy raczej poniechał szlachetnych i umocowanych w tradycji tworzyw, a pozyskał brukową kostkę, złom kamienny, szklane resztki szyb i całe niewielkie szybki i sznury, i zmięte papiery, i folie metalowe.

Ta wystawa, w zaklętym kręgu magii tworzenia, stała się zbiorem skarbów, które zaskoczyły nas swoją urodą tym bardziej im bardziej były w punkcie wyjścia, na początku opracowania, dalekie od spodziewanych możliwości uroku, wdzięku, wzniosłości, piękna czy chociażby wizualnego powabu.

A jednak tak się stało. Są piękne. Jedne służą do otwarcia naszej wrażliwości na przykład na los znalezionej kamiennej bryłki, inne proszą o pamięć dla kilku zdawałoby się mimowolnych gestów, które mogłyby być jakimś interesującym początkiem i oto w następnej komorze skarbcza widzimy, że były zachętą dla cyklu studium swego rodzaju architektury spontanicznie kształtowanych form, tak jakby modeli dla budowli przyszłości.

Dziełem sztuki była więc sama wystawa. Można ją porównać do utworu muzycznego np. sonaty, w której może pojawić się zachęta, aby zaczynać „da capo al fine”

*Zbigniew Makarewicz, marzec 2019.*

## PIĘĆ LAT CBA

1 kwietnia 2014 roku odbyła się inauguracyjna działalność Centrum Badań Artystycznych we Wrocławiu. W starym garażu zarejestrowanym jako Mała galeria – Warsztat rzeźbiarski, Zbigniew Makarewicz ogłosił rozpoczęcie prac nowej instytucji kultury. CBA jest jednostką całkowicie samodzielną i nie korzysta ze środków publicznych. Nawiązuje do projektu Centrum Badań Artystycznych autorstwa Jerzego Ludwińskiego zgłoszonego na Symposium Plastycznym Wrocław'70 w 1970 roku. Wraz ze Zbigniewem Makarewiczem autor projektu podjął pracę nad jego realizacją. W 1973 roku władze PRL postanowiły zakończyć działalność tej nowej jednostki. W obecnym kształcie CBA podejmuje analogiczne zadania i tak przez

5 lat obotyło się 45 sesji zwoływanych zazwyczaj na pierwszy dzień miesiąca. W ramach programu CBA wystąpili np. prof. prof. Dorota Heck, Luiza Rzymowska, Zbigniew Makarewicz, dr Jan Kurek. Założenia programowe preferują badania interdyscyplinarne (literatura, plastyka, muzyka, film, teatr). Prezentowano również dokumenty i dzieła kilku autorów jak np. Zbigniewa Jeża (RFN), Iaina Pattersona (Szkocja), Barbary Kozłowskiej i in. Od października 2018 r. uczestników sesji zajmuje temat „Sztuka i wolność” zaproponowany przez Tadeusza Złotorzyckiego. W pomieszczeniach CBA odbywały się również przedstawienia parateatralne (np. Marianna Lisiecka, Daniel Bąk).

*z.m.*



## NASI KOLEDZY W JAPONII



Nyogen Nowak, „Bodhidharma”  
(założyciel tradycji zen), 208×158 cm,  
malarstwo tuszem na rozsuwanych drzwiach  
(fusuma) w pawilonie Buddy świątyni Taiyōji  
w pref. Iwate, Japonia.

## WYSTAWY INDYWIDUALNE CZŁONKÓW ZPAP

### W CZERWCU 2018

#### – Hotel Sofitel, Wrocław

Stanisław Tomalak – „Fragmenty świata”, obrazy i reliefy

#### – Biblioteka Publiczna Nr 97, Warszawa

Michalina Cieslikowska-Kulmatycka – rysunek

#### – Galeria Miejska, Wrocław

Albertyna Kacalak – „Machiny”

#### – Galeria Miejska, Wrocław

Małgorzata ET BER Warlikowska – „Toksyczny lizak”

#### – Kalaczakra – Gallery & Coffee, Wrocław

Martyna Zaradkiewicz – „Narcyz – Po drugiej stronie lustra”

#### – Galeria Contrast, Warszawa

Urszula Wilk – „Bluemetrie”

### W SIERPNIU

#### – Regionalne Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych „Konduktorownia”, Częstochowa

Alina Sibera – malarstwo

#### – Dom Pracy Twórczej „Cyganeria”, Kudowa Zdrój

Robert Wieczorek – „Struktury Faktury”

#### – Galeria Sztuki TĘTNO, Wrocław

Małgorzata Jojnowicz – „Mandala”

### WE WRZEŚNIU

#### – Klub Muzyki i Literatury, Wrocław

Jolanta Kasińska – „Między ciszą a dźwiękiem”, ceramika unikatowa

#### – PBG Gallery, Wysogotowo

Maria Gostylla-Pachucka – „Kwiaty”

Zarząd Okręgu  
ze smutkiem zawiadamia,  
że zmarli nasi koledzy

art. malarka  
**KRZESŁAWA MALISZEWSKA**

art. malarka  
**MARIA MICHAŁOWSKA**

art. malarz  
**JAN CHWAŁCZYK**

art. malarz  
**KRZYSZTOF ŻELECHOWSKI**

art. konserwator zabytków  
**ANDRZEJ RUDNER**

art. plastyk  
**FERDYNAND MAKUCH**

– **Piscina Comunale, Via Campiglio, 13, Mediolan**

Mirek Antoniewicz

– **Centrum Aktywności Lokalnej, Wrocław**

Ewa Poradowska-Werszler – „Kowarskie powidoki”

**W PAŹDZIERNIKU**

– **Biblioteka Publiczna, Bielany, Warszawa**

Bogumiła Twardowska-Rogacewicz – „Misz Masz”

– **Galeria „Promocje”, Dom Kultury, Wolsztyn**

Maria Gostylla-Pachucka – „Pożegnanie lata”, gobeliny, akwarela

– **Galeria „Kuznicza”, Wrocław**

Łukasz Huculak – „Castrum Doloris”

– **Galeria Pijalni Wód Mineralnych, Szczawno Zdrój**

Maciej Albrzykowski – „Transferum”, rzeźba

– **Galeria „Neon” ASP, Wrocław**

Zbigniew Horbowy – wystawa retrospektywna

– **Wrocławskie Centrum Kongresowe – Hala Stulecia**

Wojciech Kaniowski – „Obiekty. Made in Poland”

**W LISTOPADZIE**

– **Muzeum Współczesne, Wrocław**

Alojzy Gryt – „Czas – okruchy, fragmenty, znaki”

**W GRUDNIU**

– **Muzeum Miejskie, Wrocław**

Marian Waldemar Kuczma – „Iluminacje błękitu”

– **Galeria Miejska, Wrocław**

Michał Hrisulidis – „Złożony”

– **Galeria Platon, Wrocław**

Katarzyna Banaś – „Trzecia planeta”, malarstwo

– **Galeria Sztuki Współczesnej „ArtGalle”, Szczecin**

Anna Malicka-Zamorska – „Kołysanka”, rzeźba ceramiczna

– **Galeria „Versus”, Wrocław**

Krystyna Szczepaniak – „Na okrągło”, malarstwo i rysunek

– **Galeria „Pod Plafonem”, Wrocław**

Leon Antoni Barański – Reliefy szklane i scenografia

**W STYCZNIU 2019**

– **Centrum Rzeźby Polskiej, Galeria „Kaplica”, Orońsko**

Krzysztof Rozpondek – „Perenne Opus”

– **Galeria Sztuki, Legnica**

Małgorzata Kazimierzczak – „Labirynt idei ZDARZEŃ”

**W LUTYM**

– **Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia, Wałbrzych**

Adam Abel – „Deus ex Machina”

– **Muzeum Współczesne Wrocław**

Beata Stankiewicz-Szczerbik – „Superpozycje”

– **Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze**

Piotr Błażejowski – „Dopełnienie”

**W MARCU**

– **Krupa Gallery, Wrocław**

Urszula Śliz – „Nieznane miejsca”

– **Galeria Sztuki Współczesnej BCK, Brzeg**

Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki – „Kuchenne rekonstrukcje”

– **Hotel Softel, Wrocław**

Małgorzata Jojnowicz – „Pejzaże nierealne”

– **Barka „Irena”, Otwarte Muzeum Techniki, Wrocław**

Krystyna Szczepaniak – „Odrzańska Odyseja”

– **Galeria FOTO-GEN Ośrodka Kultury i Sztuki, Wrocław**

Romuald Kutera – „Tu/Here”

## WYSTAWY W NASZYCH GALERIACH

**Galeria „Domus”**

ul. Jatki 7/8

W GRUDNIU 2018

– Romuald Wiśniewski – rzeźba

W MARCU 2019

– Michał Jędrzejewski – rysunki

**Galeria M Stare Jatki**

ul. Jatki 9/10

W CZERWCU 2018

– Gabriela Jolowicz – „Bodybuilding, Berlin”

**Galeria „Versus”**

ul. Jatki 11

W GRUDNIU 2018

– Krystyna Szczepaniak – „Na okrągło”, malarstwo i rysunek

**Galeria „Tętno”**

ul. Jatki 12–13

W SIERPNIU 2018

– Małgorzata Jojnowicz – „Mandala”

W PAŹDZIERNIKU

– „Tak czy siak wszystko się kiedyś skończy”

W LISTOPADZIE

– Dariusz Orwat – „Orwat retro story”

**Galeria Tkacka NA JATKACH**

ul. Jatki 19/23

W LIPCU 2018

– Anna Kłusek – „Florania”

WE WRZEŚNIU

– Eva Damborska – „Fragmenty”

W LISTOPADZIE

– Helena Michałek – wystawa memorialna W STYCZNIU 2019

– Anna Klimczak-Dobrzaniecka – „Rozsypane”

W LUTYM

– Liliana Borowska, Aleksandra Gisges-Dalecka – „Radość tworzenia”

W KWIETNIU

– „Musicie być mocni mocą wiary!” – pamięci Jana Pawła II

**Galeria M Odwach**

ul. Świdnicka 38a

W SIERPNIU 2018

– Danka Jaworska – Malarstwo

W KWIETNIU 2019

– Andrzej Kasprzak – „Human Theatre”

**Galeria SOCATO**

pl. Solny 11

W LIPCU 2018

– Karolina Jaklewicz – „Konsekwencje\_Wybór”

W PAŹDZIERNIKU

– 8 Przegląd Młodej Sztuki – „Świeża Krew”

W LISTOPADZIE

– X Park sztuki – Zamek Kliczków



ROGAR MYŚLIWSKI  
PIES JATKOWY

dar Zarządu Wrocławskiego Okręgu ZPAP dla Prezesa Piotra Wieczorka



KOLEGA JAN MOTYL  
LECI NA JATKI  
**OPŁACIĆ** SKŁADKI.

ZRÓB JAK ON  
I **POLEĆ** INNYM!



**Zbigniew Horbowy**, *Cyklop*, szkło sodowe dwuwarstwowe, wolno formowane  
wys. 45; 41,5 cm, 1982  
NAGRODA HONOROWA



**Wojciech Kaniowski**, *Obywatelu pilnuj swego siedzenia*, assemblage,  
104 × 64 cm, 2017  
WYRÓŻNIENIE DO NAGRODY ROKU 2018